

*Respons ze wsi...*

XVIII, 2, 791.  
<http://rcin.org.pl>



# R E S P O N S

ZE WSI NA LIST O FORMIE RZĄDU Z WARSZAWY  
PISANY 1790.

---

O d różnych Osob liczne mając doniesienia, o Proiekcie do Formy Rządu; upatruję z nich snadnieyszą krytykę, iak pewne o rzeczy sądzenie.

Projekt każdy nierozumiem być Prawem; ieżeli zaś Pracę Seymujących, podeyrzeniu oddawać będziemy, odraziemy w nich chęć dalszego postępowania, lub ich w uporze zostawiamy: bez Formy zaś Rządu, albo na gwałtowne wydamy się przypadki, albo przez nieczynność, w Anarchyi y naygrubszym u Sąsiedzkich Narodow niepoważeniu zostaniemy.

Trzeba więc w przedsięwziętym Dziele postępować Seymującym, trzeba y Obywatelom myśli swe otwierać, dając zręczność do przesądu, a tym samym Materye traktować się mające, sposobiąc do wydoskonalenia.

Ja ile czuję, radbym zodezwę moiey, ieżeli nie o wszystkich, przynajmniej o niektórych potrzebach Kraiowych, polepszenia wymagających, moie otworzył zdanie, a to, ieżeli się podoba: niech publiczności tajno nie będzie.

## O E D U K A C Y I

Już na dzisiejszym Seymie stało się dogodzenie dawnym Prawom Kardynalnym: że na czele Formy Rzą-

( 1 )

XVIII. 2. 791.

<http://rcin.org.pl>



du Religia jest położona: że zaś bez nauczzenia, znać iey nicht nie może, chyba Filozoficznym domysłem; rozumiałbym zatym w kolei być Edukacją Narodową, która formując Cnotę nie odstepną Religii Towarzyszkę, formować oraz będzie stałych ludzi, Rząd y Sprawiedliwość.

Kommissya Edukacyina, będąc na czele Uczeństwa Kraiowego; a mając w swych ręku Skarb do ogólnego Dobra Kraiu należący: winna mieć bacność, aby żadney różnicy w Edukacyi nie było.

W Artykule XXXVII. o Kommissyi Edukacyiney: czytając o Administracyi Skarbu Edukacyjnego, uważam wolność teyże Kommissyi do pomnożenia tyle Konwiktow, pod pochlebny m Jmieniem na ubogą Szlachtę: ile zbywać będzie kosztu od Nauczycielow.

Wolność ta cale mi się nie podobała: y lubo nie biorę iey na złe skutki z podobieństwa, iż Fundacya Marywilka na ubogie w Familiach Damy robiona, rzadko takie u siebie umieszcza, widząc tę Prawdę, że gdziekolwiek y iakiekolwiek zysku lub ochrony od kosztu mieysce zdarza się, to możniejszy one, za ważniejszym staraniem lub zaletą zastępują, mówię iednak o Konwiktach, że te podług mego rozumienia, są szkodliwe powszechności.

A nayprzod: dla samego nazwiska, iż dla ubogich Szlachty: bo ten, co umieści swego Syna na Fundusz, zawfze będzie Go mocen w Publicznych Szkołach swym kosztem edukować: a zaprzyjęgnę na to: że nigdy Syn takiego Oycy, który nie jest w stanie wydatku, Funduszowego mieysca nie dostąpi.

Ale to mnieysza, to zaś nieodbitą jest prawdą: że edukacya Konwiktowa zamiast poufałości; wpaia w młódz pychę, a przeciwko uczącym się w Szkołach publicznych, wzgardę. Wygoda dla Dzieci (ieźli oto idzie

idzie majątniejszym) od woli y sposobności ich zależy, lecz Edukacya, gdy jest Narodową, gdy Kassa z ogólnosci Kraiowej na nią pochodzi, powinna być tak rządzoną, aby wszystkim na równy użytek, nie na różnicę służyła.

Nie jest więc moim zdaniem, aby wolność stanowienia Konwiktow, dając Kommissyi Edukacyney, wyzuwała się Rzeczpospolita z zarządzania Remanentami z Kassy tej odchodzącemi.

Konwikty zdawna szkodliwe były, y są wymysłem zysku zgromadzenia iakowego: więcej iak osobney Rzeczypospolitey; bo z zbiorow pozostałych w kurs publiczny nie komunikujące się, a pod przysięgą *augebo, non minuat* pomnażać obowiązanej: wspomniemy sobie, że przed zgaszeniem Zakonu Jeznickiego, były inne Zakony uczące Szkoły; wszakże nie brały pensyi, a przecież w obowiązku y Profesysy swey nieustawały: czemuż to ta ich existencya, ziednawizy jeszcze sobie mimio Praw dawnych wolne nabywanie Dobr w wielu miejscach już uskutecznione, różniącą edukacyą, dla samego iedynie zysku ma być zatrudniona, za co liczba Nauczycielow dogodniejszych rozrywać się będzie? ale zaco szafowne dla nich Kommissyi Edukacyney Pensye przy nich się pozostaną?

Zacne z godności y majątkow Domy; które przez szczeble zasług do Dostoieństw przychodziły: kto nie w Konwiktach późniey rozmnożonych; ale w publicznych Szkołach edukował się; nimiałże na Seymikach lub na Ziezdzie iakowym, więcej przychylniejszych dla siebie tych, z któremi od młodu znaioma związała go konfidencya? czyli nie więcej poufałe po Jmieniu Piotra, Pawła i t.d. zawołanie pociągnęło dla nich affektu, niż wymuszona tym czasowa znaiomość: niezgorszy niko-



go przykład, że po naukach w publiczney Szkole odbytych, gdy wespół uczącego się zastałem potym na Rzemieśle, skwapliwiey, zręczniey y ochotniey, iako znaiomemu usłużył. Moim zdaniem; należy metylko nowych Konwiktow niepommażać, ale wymysł dawnych cale znieść y nadal zabronić. Szkoły tylko publiczne zachować, y gdzie potrzeba, powiększyć: Nauczycielow do nich Zacnością Religi, Obyczaiow, umiejętnością Językow, Jeografii zaszczyconych, rozperządzić; przepisać im iedną Regułę, aby oni godzili Naukę do wszystkich umysłow stosowną, wpaiali im znaiomość iestestwa, wlewali do serca ich nayspotrzebnieysze Prawidło: Co tobie niemięgo, drugiemu nieczyń; ucząc miłości bliźnego, a krzewiąc Sentymenta ludzkości y dobrze czynności, aby oddalali od młodzi skłonność do pychy, a ambicyą, to jest: skwapliwość do dobrych dzieł zalecali. Sami też Nauczyciele, ażeby ściśle y nieodstępnie swych Obowiązkow pilnowali.

Zaszczepliwszy pierwiastkową naukę, ugruntowaną na Religii y Cnocie: daleki iestem od Projektu Formy Rządu, aby w celu dalszey Edukacyi *Juris prudentia* dla młodzi od Szkół wydziałowych zawisła: nie trzeba się rozwodzić nad różnicą edukacyi Teoryczney *Juris prudenti*, a praktyczney: widzimy piszących o Rolnictwie w iustocie na swym gruncie nie Gospodarzy: albo cale swey Ziemi niemaiących; Słyszemy Mówcow słodko płynnych; a wrzeczy słamey częstokroć nic decydującego nie proponujących.

*Juris Prudentia* Generalna, co do wiadomości Praw y zwyczaiow Sąsiedzkich, może być częścią połączona z nauką Geografii, dając wiadomość Młodzi, o Rządzie, przymiotach, y zwyczaiach obcego kraiu; na ostatek zleciwszy Akademiom obficie iuż ubogaconym,

nym: aby ogólną *Juris prudencya* w Encyklopedyą zgro-  
madzili, a wydane Dzieło: aby było Prawidłem ogólney  
dla wszystkich wiadomości.

*Juris prudencya* zaś kraiowa, to iest Prowincyo-  
nalna, bierze początek uczenia się Terminalności, mo-  
wie to nie dla tego, abym iey szczególnieyszy w Kraiu  
Polskim dał szacunek, dla tego, iż kray cały od początku  
Aktów wszelkich, iednostaynym rządzi się zwyczajem: y  
nie mogłby zapewne nikt Nauczyciela Wydziałowych  
Szkół użyć na tłumaczenie Praw własności swoiey, gdy  
ten więcey theoryą zatrudniony, szczególnego w prakty-  
czney kraiowej *Juris prudencyi* nie miał doświadcze-  
nia.

Dofyć zatym zdaie mi się będzie bez Wydziało-  
wych, na Szkołach zwykłych, iakie są do *Juris pru-  
dencyi* kraiowej, to iest Kancellarye Ziemskie y wszel-  
kich Magistratur: obeydzie się bez Nauczycielow pła-  
tnych, którzy na ten osobny Skarb Edukacyiny naj-  
więcey kalkulują się: niepotrzebne też y nieprzyzwoite  
Doktorów Wydziałowych *de Capacitate* zdania i attesta-  
ta, które z Teoryi do praktyki, chyba na upodlenie Ge-  
niuszua Narodowego przyrównane, nowy płodnym prze-  
mysłom usposabiałby zysk okupu: dalszym tłumaczeniem  
tey nieprzyzwoitości, Pisma mego nietrudnię.

Zeby zaś określić tę Szkołę *Juris Prudencyi* kra-  
iowej: postanowić, aby Młodzież Kraiowa koniecznie  
przez dwa Roki w sposobie aplikantow przy Kancel-  
laryach nietylko zostawała: ale nieodstępnie pracow-  
ła, a to w celu, ieżli kto chce do dalszych iść promo-  
cyi. Ubożsi y miernieysi z pracy swey żywić się be-  
dą: majątni, y majątnieysi ochoczo bez płacy ofiarą,  
miłość y szacunek sobie ziednąją mażąc owe urągo-  
wisko z *Jurisperitow*; które zazdrość z nieznaomości

Praw



Pra w Kraiowych, w nich mnożyła, opisując Juryzdykcyę: dołożyć do przysięgi Sędziow, iż zaświadczenia o istotnym w Kancellacyi bawieniu się i pracy rzetelnie wydawać będą: Szkołą y nauką dostateczną *Jurisprudencyi* Kraiowej będzie Prawo: gdy Sądom nie Kadencyami ale bez przerwania sędzić się winnym iedna tylko Sessya: a Patronom Indukta y Replica na Pisinie podpisanym podać się mające, będą przepisane.

Ta Szkoła *Jurisprudencyi*, ponieważ ma cel w Proieckie Formy Rządu; aby chcący dalszych stopniow, odbywał w przod Funkcyą Sędziacką albo Kommissyi Cywilno Woyzkowej: nic słusznieyńszego nieznaudnie nad ten układ, człowiek idący przez doświadczenia, pomyśle zdarzane przypadki, a w nowych trafunkach proporcyonnie zdanie do rzeczy stosowne: opisać tylko Prawem, aby nieprzebywszy istotnie Sęstwa, czy na trzy, czy na pięć lat postanowionego, a przez dwa Roki Kommissarstwa Cywilno- Woyzkowego, nie był nikt mocen iść do wyższych Magistratur y Poselstwa, tę koley zachowawszy, wzrastac będzie Cnotliwa ambicya, a nie pycha: Młodzież nie będzie poprzednich swych lat ( iak dotąd zdarza się ) na próżnowaniu trawiła, znac będzie własności swoje y swego Obywatelstwa: do swoich a nie obcego Kraiu będzie się przywiązywać prawideł.

Dla zachowania ściśle tej Reguły, opisać Prawem koniecznie przeyscie sposobiących się *ad Publica*, przez wymienione Kancellarye y Magistratury *prima*, a nie *ultima instantia*, sam bowiem przeład spraw y czynności ich, będzie nauką y wrażeniem, iaką skromność, doszedłszy wyższych stopniow zachować mają: gdy przeciwnie *in ultima instantia* zuchwałe imperative wpaiałyby się im sentymenta. Tym więcey, że fałszy-



wa by była Reguła stopniow Edukacyi tak iak była w opisach do Rady Nieuftaiącey. Tam bowiem w obo-  
wiązkach Prawa napisane było: nie może iść do Rady,  
kto nie był dwa razy Posłem albo w Magistraturach nie  
siedział, pomijam Posłów, ale przypominam, że do Asses-  
soryi cisnęło się wielu za Patentami Królewskimi, a  
Juryzdykcyja Marszałkowska do każdej sprawy osobnych  
Assessorow rekwirować zwykła, odbierając od nich przy-  
sięgi: iednym więc patent, drugim iedna sprawa Mar-  
szałkowska miały być dostateczną w Judykaturze pra-  
ktyką y szczeblem do Naywyższej Godności, choć raz  
albo kilka razy tylko, w owych wyfokich zasiedli Ma-  
gistraturach &c.

### O SPRAWIEDLIWOSCI.

Jeżeli Rzplta jest z składu równych Obywateli, ta  
równość ściśle zachowana być powinna; nie mówi się  
tak, iżby każdy równe posiadał majątki: bo tych więk-  
szość jest nadgodną starań; a szczerpłość lub utrata,  
niedołęźnością, albo umartwieniem za nie utrzymanie  
ich, y to zawisło od prawideł człowieka prywatnego:  
lecz mówi się o tym, iż Dobro ogólnego kraiu nie  
dla niektórych Osob, lecz dla wszystkich w przyzwoito-  
ści rozchodzić się powinno, tak iak podatek, albo przy-  
padki dotyczą każdego.

Dobro Kraiu rozumie się w Skarbie, a z niego róż-  
nych wypływach podzielonych na wojsko, opłatę U-  
rzędow, Magistratur i t. d.

Niknie mi przed oczyma równość, a wraz nima  
sprawiedliwości, że w Rządzie Republikantkim dopu-  
szczamy Dożywoćników, którzy z famey powagi dostą-  
piąney Magistratury: mogąc być ciężkimi równym O-  
bywatelom, znakomitością Penfyi y pobocznych zy-  
łkow

skow; stają się cięższymi, a iako odmianie nie podpadają do obowiązków swych trudniejszyemi.

Troskliwi jesteśmy o mniejsze Juryzdykcyę; które przesaąd wyższy albo poprawia; albo częstokroć Nayświętsze wyroki przemocą mieszając, Duch Cnotliwej moralności w nich uciska.

Za coż to tych Dożywotnikow nie możemy porównać w odmianie co lat trzy, albo pięć.

Mniey Ja Dobra upatruję w przemianie trzyletniey mniejszych Sądown, bo ich wyroki podpadają pod przesaąd: Tam zaś, gdzie wyrok ma być niewzruszony: z odmiany Osob aż nadto pewne Dobro kraiu wypadnie.

1. Bacznieyszim będzie Człowiek na Naywyższym dostoięństwie na pilność y czułość swego Urzędu; ażeby zasłużył na reputacyą po wyściu lat pewnych utrzymania się na dal w upłynionym stopniu.

2. Nie będzie Rzplta, ani szczegulni Obywatele w losie niepewnym, czyli Dożywotnik utrzyma się cnotliwie na swym Urzędzie, albo czyli do niego na zawżę jest zdatnym.

3. Upadnie zręczność przekupu y pensyi Zagranicznych, które nie tak łatwo odmieniającym się, iak do żywotnikow ofiarować.

4. Sprawiedliwość zachowa się, że ten i ów równych przymiotow y znaomości Obywatel y Godności wysokiej dostąpi, y owego Pensyonalnego chleba zakosztuje.

To jest; cobym rad widział umieszczone w Kardynalnych Prawach: a oraz przemówił do Dożywotnich eminencyi: Cnotliwe Dusze! czyńcie ofiarę dla Dobra Kraiu z prywat waszych, lecz się daley wstrzymujcie dogadając Wam przydać *salvis modernis Possessoribus*.

Jeżeli rozumiecie, że Dzieci Wasze, stopnie po Was dziedziczyć będą; to nie prawda, gdy widzieliście y widziecie liczne w ludziach odmiany.

Je-



Jeżeli przywiążecie Sławę do utrzymania <sup>G</sup>odności Urzędowej, to kazicie Rząd dobry y miłość do-bra Publicznego; hańbicie równość y Sprawiedliwość; a jeżeli szukacie wstawienia z nieprzerwanych wyług Narodowych, to wieǳcie, iż nie jest ciemny współnik Wasz Obywatel Kraiowy, aby nie znał, że prywata y zylk każdego naywięcey uwodzi.

Czemuż to do wysokiey Trybunałow Magistratury nie ubiegamy się tak, iak do Ministeryow: choć Dobry Król Skarb swoy szczipłac osobnym swym datkiem co Rok do Marszałkostwa zachęca; bo do tego Urzędu blisko lat dwa trwającego, pracowitego, y wydatkow więcej wymagającego niedożywotnia przywiązana Pensya.

Jeżeli równy Naywyższym Magistraturóm Kraiowym Trybunał, odmianie Marzałkow do lat sześciu podpada: czemu Zwierzchniki innych ważnieyszych Magistratur odmieniać się, y chyba w czasie zamierzonym wracać się nie mają.

Nimam nadziei z Projektu Formy Rządu: aby Sprawiedliwość dla Kraiu kierowana była, uważając, że ile Urzędow, ile olob szczegulniey o co interesowanych było, iedni drugim powolność y uleganie czyniąc: każdy swoim, a nie publicznym dogadzał chęciom, y lubo ufał Swiatłym tego Seymu Posłom, że Straży despotycznej Seymow nieczynnych, Seymikow w kalkulacyi obłudnych; Praw Kardynałnych zwickłanych nie dupuszczą, to iednak służyć nie będzie na ugruntowanie Rządu, ale raczey na zwłokę, aby wewnętrzna sprawiedliwość nie była examinowaną, to jest: aby Skarb nie został urządzony: Sądownictwo, aby od Kommissyi Skarbowey nie zostało odjęte, y rozkład pensyi do Ekonomiki nie był przywiązany; Kommissya Woylkowa, Gospodarstwo y Regulament Jey nie był dokończony, Affesio-

rya, w mylney, szkodliwej y uciążliwej Ordynacyi w spofobie oraz mimo Praw wydawania Reskryptow wszelakich, niemniej w wydawaniu na kartach, czyli memoryalach ustronnie kassacyinych, approbacyinych lub Exekucyinych Dekretow, tudzież w oznaczeniu pewnego kompletu Assessorow do wszyskkich ogólnie spraw, roztrząśnioną y poprawioną nie była: Juryzdykcyja Marszałkowska co do obrębów Policyi, aby Urządzenia nie miała; a wolna rekwizycya do kaźdey sprawy Kryminalney innych Assessorow, aby w pewny ciągłych Assessorow wybor odmieniona nie została, wszelkie Sądy, ktore mimo Prawa korektury 1726. na stronę Sądu *ultra vadium* przysłażać zakazuiącego, połowę tyśiącow Grzywien dla siebie wyciskaia, aby od tey nieprzyzwoitości odrażone nie były, Kommissyi Edukacyiney niepotrzebnie osobny Skarb, z Offycyalistami y różnego gatunku Penfyonaryuszami, aby nie był w obśtey części w pożyczek Rzpltey obrocony.

Prywata zawała jest Rządu dobrego, który nigdy dobrze ustanowionym nie będzie, ieżeli w podobieństwie ( że własną sprawę Sędzia Sądzi ) interessowani o szczególną dostoyność do opisu szczególnego stopnia używani będą.

Ten, co na Stopniu iakiey Godności stoi, ieżeli o niey pilze, zapomina o związku innych koniecznie potrzebnych Urzędowań, albo niewglęmbiając się w doświadczenie ich Ustaw, źle lub dobrze urządzonych, o swoiey naywięcey myśli Powadze, iak ią rozprzesłtrzenić, y zylkownieyszą zrobić, a nie iak zostawić ią użyteczną pamiętney Potomności, inne zaś Urzędowania w pogotowiu utwierdzać, albo choć nayużytecznieysze niszczyć dopuszcza.

Robiąc zatym wzrost y kwitnienie sprawiedliwosci w Kraiu, trzeba nayprzód, aby nicht do opisu te-



go Stopnia, w którym zostaje, nie był użyty, tylko ci, co z niego ześli, albo oddzielne doświadczenie mieli, a tak Szkoły Wydziałowe, nie będą sięgać po eminencją nieprzyzwoitą do władania aż umysłami ludu w wolney Rzpltey żyjącego, obeydzie się bez Referendaryi do wszystkich Magistratur y obrotow Kraiowych projektowanej, włączywszy ją pod ieden Sąd Assessorski nieustanny, a nie Kadencyami z stałemi Assessorami odbywać się mogący; Kardynalne Prawa Urzędem Podkomorskim, który Strażę Granic dotąd niedochowaną, a nie Sądem być powinien, nie będą zatrudnione.

Pisząc czule do Wmć Pana niefortunię bynajmniej wyrazow moich do Osob, ale do samych Urzędow poprawy wymagających, pisząc zaś iak Obywatel, tłomaczę się tak, iak przekonany jestem, że Ster Seymowy nad wszystkie Urządowania Narodowe Naywyższy powierzony takim Osobom, które żadney niemają Prywaty, a które przez znane Przymioty y Zasługi publiczne, Naywyższe Godności posiadać powinny, prace Jch pod troskliwym o Dobro Narodu Królem, nie myślą nadziei powszechney o skutkach dobrego Rządu, poważne y sprbwiadliwe Ministerya, nie odmowią stosownym do równości y sprawiedliwości Projektom. Włpaniały Senat nie będzie się wzdrygał brać od swych Woiewodztw, Ziem, y Powiatow Instrukcyi, a po odeszłych Seymach, na Seymikach czynić relacyi. Godni y Zaccni Posłowie na zdania Obywatelskie, ieżli dogodne być mogą, obojętnemi nie będą: a Narod cały nayczystszą Dziełom tego Seymu na Potomność w sercach swych zaświadczy wdzięczność.







~~2~~

XVIII-2.791